



Sygn. akt I CSK 146/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie ze skargi Prokuratora Okręgowego w [...] o wznowienie postępowania w sprawie z powództwa X. Y. (poprzednio noszącej imię i nazwisko X.Z.) przeciwko [...] o ustalenie, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego [...] z dnia 14 października 2009 r., po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 6 grudnia 2013 r., skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 lipca 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 18 maja 2011 r., zaocznym w stosunku do pozwanych [...], wydanym na skutek skargi Prokuratora Okręgowego [...] o wznowienie postępowania w sprawie z powództwa X.Y. (następnie noszącego imię i nazwisko – X.Z.) przeciwko: [...] o ustalenie, zakończonego prawomocnym wyrokiem zaocznym Sądu Okręgowego z 14 października 2009 r., Sąd Okręgowy wznowił to postępowanie i zmienił wyrok z 14 października 2009 r. w ten sposób, że powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że w pozwie z 7 maja 2008 r., skierowanym przeciwko rodzicom powoda [...] - X. Y. wniósł o ustalenie, że jest kobietą. Podał, że urodził się jako osoba płci męskiej, ale od dzieciństwa identyfikował się z płcią żeńską. Na podstawie opinii biegłego z zakresu seksuologii Sąd ustalił, że powód ma wrodzone zaburzenie identyfikacji i roli płciowej pod postacią transseksualizmu typu mężczyzna - kobieta. Zaburzenie to przejawia się w rozbieżności pomiędzy poczuciem psychicznym płci a budową biologiczną ciała i płcią metrykalną; ma ono charakter nieodwracalny. Powód stara się wyglądać i zachowywać jak kobieta, a [...] w 2008 r. w Tajlandii poddał się operacji rekonstrukcji zewnętrznych narządów płciowych z męskich na kobiece. W trakcie badania powód podał biegłemu, że jest stanu wolnego i nie ma dzieci.

Wyrokiem zaocznym z 14 października 2009 r., Sąd Okręgowy ustalił, że X. Y. jest osobą płci żeńskiej.

Skargą z 6 lipca 2010 r., uzupełnioną 22 lipca 2010 r., Prokurator Okręgowy wniósł o wznowienie postępowania w sprawie o ustalenie, zakończonej prawomocnym wyrokiem zaocznym z 14 października 2009 r. Prokurator wskazał na podstawy wznowienia wymienione w art. 401 pkt 2 i art. 403 § 2 k.p.c. w zw. z art. 7 k.p.c. oraz art. 399 § 1 k.p.c. Zarzucił, że postępowanie w sprawie zakończonej wyrokiem z 14 października 2009 r. było dotknięte nieważnością, gdyż w procesie nie brali udziału małżonek powoda oraz jego dzieci. Uwzględnienie powództwa doprowadziło do usankcjonowania sprzecznego z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym związku małżeńskiego dwóch kobiet. Postanowieniem z 17 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy, na podstawie art. 194 § 3 k.p.c., wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanych żonę powoda [...] oraz jego

małoletnie dzieci – [...].

Sąd Okręgowy uznał, że prokurator jest legitymowany do wniesienia skargi o wznowienie postępowania niezależnie od tego, czy brał udział w postępowaniu zakończonym zaskarżonym nią wyrokiem. Skarga została wniesiona w terminie wynikającym z art. 407 § 1 k.p.c., to jest w ciągu trzech miesięcy od powzięcia przez Prokuratora Generalnego informacji o treści i skutkach zaskarżonego wyroku, na podstawie pisma Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 22 kwietnia 2010 r. Spełnione też zostały przesłanki wznowienia postępowania wynikające z art. 401 pkt 2 k.p.c. Przepis ten umożliwia wznowienie postępowania między innymi w razie pozbawienia strony możliwości działania, a w niniejszej sprawie przesłanka ta dotyczy żony i dzieci powoda. W sprawie o ustalenie przynależności do określonej płci pozwanymi powinny być wszystkie osoby związane odpowiednimi stosunkami prawnorodzinnymi z powodem.

Sąd Okręgowy uznał, że powód ma interes prawny w ustaleniu, że jest kobietą. Dla określenia płci decydujące znaczenie mają wprawdzie względy medyczne, ale przed wystąpieniem z powództwem o ustalenie płci powód zawarł związek małżeński, a art. 18 Konstytucji RP określa małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety. Uwzględnienie żądania pozwu byłoby sprzeczne z tym przepisem, gdyż przyzwoliłby na legalne pozostawanie w związku małżeńskim osób tej samej płci. Powyższe zadecydowało o oddaleniu powództwa.

Wyrokiem z 19 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego z 18 maja 2011 r., zaocznego w stosunku do pozwanych [...], oraz nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 270 zł tytułem kosztów sądowych.

Sąd Apelacyjny za nietrafny uznał zarzut nieważności postępowania uzasadniany przez powoda niedoręczeniem jego pełnomocnikowi J. D. odpisu skargi o wznowienie postępowania. Z art. 87 § 1 k.p.c. wynika wprawdzie, że J. D. mogła być pełnomocnikiem powoda nie tylko w procesie o ustalenie, ale też w postępowaniu ze skargi o wznowienie tego postępowania. Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 133 § 3 k.p.c. nie doręczył pełnomocnikowi powoda odpisu skargi o wznowienie postępowania, ale powyższe uchybienie nie pozbawiło powoda

możności obrony jego praw w procesie. Pełnomocnik powoda znał bowiem treść skargi, o czym świadczy to, że 13 stycznia 2011 r. złożył na nią odpowiedź. Dopiero 10 marca 2011 r. pełnomocnik poinformował Sąd Okręgowy, że jego pełnomocnictwo wygasło z uwagi na wypowiedzenie mu umowy zlecenia.

Za nietrafne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 7 k.p.c. W sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego prokurator może wprowadzić wytaczać powództwa tylko w wypadkach wskazanych w ustawie, ale zgłoszone przez powoda na podstawie art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie przynależności do płci żeńskiej nie doprowadziło do wszczęcia sprawy o takim przedmiocie. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko zarówno doktryny, jak również judykatury, że prokurator zajmuje samodzielną pozycję w postępowaniu cywilnym, a wytaczając powództwo, staje się stroną postępowania wszczętego na jego podstawie. Jest tak także wtedy, gdy prokurator na podstawie art. 401 pkt 2 k.p.c., wnosi skargę o wznowienie postępowania, w którym nie uczestniczył. Także wówczas zajmuje on samodzielną pozycję strony postępowania. W konsekwencji termin określony w art. 407 § 1 k.p.c. biegnie dla prokuratora od dnia, w którym on sam dowiedział się o podstawie wznowienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z istoty stosunków prawnorodzinnych istniejących pomiędzy powodem, jego rodzicami, żoną i dziećmi wynika, że w sprawie o ustalenie przynależności do płci żeńskiej legitymację bierną posiadają nie tylko rodzice powoda, ale także jego żona i dzieci, a współuczestnictwo po stronie pozwanych jest konieczne (art. 72 § 2 k.p.c.). Żona i dzieci powoda nie brały udziału w postępowaniu zakończonym prawomocnym wyrokiem zaocznym Sądu Okręgowego z 14 października 2009 r., co jest równoznaczne z wystąpieniem przesłanki określonej w art. 401 pkt 2 k.p.c. Do naruszenia art. 72 § 2 k.p.c. oraz art. 195 k.p.c. doszło na skutek zatajenia przez powoda faktu pozostawania w związku małżeńskim i posiadania dzieci. W postępowaniu ze skargi o wznowienie Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie po stronie pozwanej [...] (choć błędnie powołał podstawę tego orzeczenia - art. 194 § 3 k.p.c., zamiast art. 195 k.p.c.), a następnie wydał przeciwko tym osobom wyrok zaoczny.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że powoda dochodzącego ochrony prawnej na podstawie art. 189 k.p.c. obciąża obowiązek wykazania faktów uzasadniających interes prawny w uzyskaniu konkretnego rozstrzygnięcia, co stanowi przesłankę zastosowania tego przepisu. Interes prawny musi być ponadto zgodny z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz celami, którym służy art. 189 k.p.c. Sąd powinien zatem odmówić udzielenia ochrony prawnej powodowi, gdy w wyniku ustalenia miałyby dojść do ukształtowania stosunków prawnych w sposób sprzeczny z przepisem art. 18 Konstytucji. W świetle tego przepisu nie może istnieć związek małżeński między osobami tej samej płci, a dotyczy to nie tylko momentu zawarcia małżeństwa, ale całego okresu jego trwania.

Uzależnienie prawnego uznania zmiany płci od uprzedniego rozwiązania istniejącego małżeństwa nie prowadzi do naruszenia art. 12 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Konwencja). W decyzjach z 28 listopada 2006 r. *R. F. v. Wielka Brytania*, nr 35748/05, Lex nr 361091 i z 28 listopada 2006 r. *W. i A. Parry v. Wielka Brytania*, nr 42971/05, Europejski Trybunał Praw Człowieka wyjaśnił, że art. 12 Konwencji chroni podstawowe prawo mężczyzny i kobiety do zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny. Wykonywanie prawa do zawarcia związku małżeńskiego niesie za sobą społeczne, osobiste i prawne skutki, a art. 12 Konwencji wyraźnie przewiduje uregulowanie instytucji małżeństwa przez prawo krajowe. Dlatego konieczność przeprowadzenia przez pooperacyjnego transseksualistę rozwodu przed uznaniem jego nowej płci może mieć podstawę w prawie krajowym, o ile zakłada ono, że jedynie osoby przeciwnej płci mogą zawrzeć związek małżeński, a małżeństwa pomiędzy osobami tej samej płci nie są dozwolone. Trybunał uznał, iż jeżeli chodzi o poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 Konwencji), skutki istnienia takiego systemu prawnego nie są nieproporcjonalne. Uwzględniająca te same standardy wykładnia przepisów art. 189 k.p.c. i art. 18 Konstytucji, nie jest sprzeczna z art. 30 i 47 Konstytucji. W obecnym stanie prawnym, powód jako osoba pozostająca w związku małżeńskim, nie może skutecznie domagać się ochrony prawnej swoich dóbr osobistych na podstawie art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie jego przynależności do płci żeńskiej.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 19 lipca 2012 r.

powód zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest: - art. 1 k.r.o. poprzez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, iż zawarcie przez niego związku małżeńskiego z [...] wyklucza możliwość dochodzenia ochrony jego dóbr osobistych na podstawie art. 189 k.p.c., gdyż jej udzielenie byłoby sprzeczne z art. 18 Konstytucji; - art. 1 i 2 k.r.o. poprzez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że osoba, która pozostaje w związku małżeńskim, po dokonaniu *de facto* zmiany płci, jest zobowiązana do rozwiązania małżeństwa przez rozwód przed dokonaniem zmiany płci *de iure*, gdy tymczasem prawo umożliwia w takiej sytuacji stwierdzenie nieistnienia małżeństwa m.in. wskutek zmiany płci; - art. 1 k.r.o. poprzez przyjęcie, że sprawa o ustalenie przynależności do określonej płci ma prejudycjalny charakter dla procesu o ustalenie nieistnienia małżeństwa, podczas gdy wydanie orzeczenia w sprawie zmiany płci ma charakter deklaratoryjny i dotyczy całego życia człowieka od chwili jego narodzin, a nie od daty wydania w danej sprawie orzeczenia; - art. 22 k.r.o. poprzez niewłaściwą wykładnię i uznanie, że przepis ten nie ma zastosowania w sprawie, podczas gdy oczekiwane, że małżeństwo powoda zostanie rozwiązane przez rozwód nie uwzględnia stanowiska o deklaratoryjnym charakterze wyroku ustalającego płeć; - art. 18 Konstytucji poprzez niewłaściwą wykładnię i przypisanie mu nadrzędnej pozycji w stosunku do art. 30 i 47 Konstytucji.

Powód zarzucił nadto, że zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem przepisów procesowych (art. 393³ § 1 pkt 1 k.p.c.), to jest: - art. 7 k.p.c. poprzez przyjęcie, że prokurator mógł żądać wznowienia postępowania w sprawie z powołaniem się na przesłankę nieważności postępowania w związku z nieuczestniczeniem w nim żony oraz dzieci powoda; - art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez uznanie, że postępowanie przed Sądem Okręgowym nie było dotknięte nieważnością w związku z nedoręczeniem odpisu skargi pełnomocnikowi powoda.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sadu Okręgowego oddalającego powództwo i orzeczenie co do istoty sprawy, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Bezzasadnie powód zarzuca, że z naruszeniem art. 379 pkt 5 k.p.c. Sąd Apelacyjny pominął takie uchybienia procesowe Sądu Okręgowego, które miały usprawiedliwiać tezę o nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym. Sąd Apelacyjny dostrzegł, że w art. 91 pkt 1 k.p.c. zakres umocowania dla pełnomocnika ustanowionego przez stronę został wyznaczony szeroko, ze wskazaniem, że obejmuje on także uprawnienie do wniesienia skargi o wznowienie postępowania i reprezentowania strony w postępowaniu wywołanym taką skargą. Sąd Okręgowy rzeczywiście nie doręczył odpisu skargi o wznowienie postępowania pełnomocnikowi, który reprezentował powoda w postępowaniu zakończonym zaskarżonym wyrokiem, ale to nie przeszkodziło pełnomocnikowi podjąć czynności w imieniu mocodawcy w postępowaniu wywołanym skargą. Pełnomocnik złożył na nią odpowiedź i miał możliwość podejmowania za powoda czynności związanych z ochroną jego interesów w toczącym się postępowaniu. Osobną kwestią jest natomiast to, w jaki sposób pełnomocnik możliwości te wykorzystał. O nieważności postępowania z uwagi na przesłankę ustaloną w art. 379 pkt 5 k.p.c. można mówić dopiero wtedy, gdy popełnione przez sąd uchybienie przepisom procedury cywilnej spowoduje skutek, który można zakwalifikować jako pozbawienie strony możliwości obrony jej praw. Skarżący nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji mogącej usprawiedliwiać tezę, że zarzucane przez niego uchybienie spowodowało ten skutek (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, Lex nr 424315).

2. Podstawą legitymacji prokuratora do działania w postępowaniu cywilnym jest art. 7 k.p.c. Przepis ten upoważnia prokuratora do wystąpienia z żądaniem wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również do wzięcia udziału w każdym toczącym się już postępowaniu. Prokurator nie realizuje tych uprawnień z uwagi na pozostawanie w relacjach kreowanych materialnym prawem cywilnym ze stronami sporu rozpoznawanego przed sądem powszechnym. Źródłem jego legitymacji jest art. 7 zdanie pierwsze k.p.c., jako przepis z zakresu procedury cywilnej, a zatem należący do domeny prawa publicznego. Przepis ten wskazuje także na podstawy legitymacji prokuratora do występowania w roli podmiotu żądającego wszczęcia postępowania w sprawie cywilnej lub biorącego udział w takim postępowaniu. Podstawami tymi są: potrzeba ochrony praworządności,

praw obywateli lub interesu społecznego. Te podstawy legitymacji procesowej prokuratora nawiązują do zadań wyznaczonych temu organowi w przepisach ustrojowych (art. 2, art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.). Prokurator może je zrealizować w postępowaniu cywilnym przez wykorzystanie tych instrumentów procesowych, które zostały przewidziane dla podmiotów mających korzystać z ochrony prawnej, według zasad jej udzielania przez sądy powszechne, a zatem przez wnoszenie pism wszczynających postępowania (pozwów, wniosków), przez zgłaszanie udziału w toczących się postępowaniach i korzystanie w nich z przewidzianych ustawą wniosków, dopuszczalnych z uwagi na stan zaawansowania postępowania oraz przez wnoszenie środków zaskarżenia. W pewnych sytuacjach ustawodawca w szczególny sposób reguluje uprawnienia prokuratora do działania w postępowaniu cywilnym (art. 7 zdanie drugie, art. 398⁵ § 2, art. 424² k.p.c.), ale ogólną podstawą wyznaczenia ich zakresu jest art. 7 zdanie pierwsze k.p.c. W art. 7 zdanie drugie k.p.c. ustawodawca ograniczył uprawnienia prokuratora do występowania z żądaniem wszczęcia postępowań cywilnych w sprawach o roszczenia niemajątkowe z zakresu prawa rodzinnego do przypadków wymienionych w ustawie (art. 22, art. 86, art. 127 k.r.o.), ale niniejsza sprawa niewątpliwie nie ma takiego charakteru. Powód wystąpił w niej bowiem z żądaniem zmierzającym do - jak podał - ochrony jego dóbr osobistych (przynależności do określonej płci) i taką ochronę uzyskał. Możliwość wszczęcia przez prokuratora postępowania w sprawach o ochronę dóbr osobistych, czy wzięcia w nich udziału, oczywiście nie jest wyłączona. W sprawach, których przedmiotem jest żądanie odpowiadające temu, z którym wystąpił powód, udział prokuratora jest nie tylko dopuszczalny, ale nawet powinien być regułą. Skoro bowiem stan cywilny człowieka podlega szczegółowej publicznoprawnej rejestracji, z uwzględnieniem danych na temat jego płci, stwierdzanych w momencie wyrażenia przez niego woli zawarcia związku małżeńskiego według treści wpisu w rejestrze, to przypisana człowiekowi płeć nie jest obojętna także dla państwa, które w określony sposób postrzega rolę i zadania związków małżeńskich, jako związków osób różnej płci. Oczywiście nie chodzi tu o państwo w sferze *dominium* (Skarb Państwa), bo z punktu widzenia tego podmiotu prawa prywatnego rozważane relacje nie

mają żadnego znaczenia. Wobec niewskazania przez ustawodawcę na inny organ państwa, który by stał na straży praworządności orzeczeń zapadających w sprawach o ustalenie przynależności do określonej płci, zadania te mogą wypełniać prokuratorzy.

Powołane wyżej przesłanki legitymacji procesowej prokuratora gwarantują mu samodzielną pozycję procesową w postępowaniu, które zainicjuje, lub do którego wstąpi. Prokurator nie musi działać na rzecz konkretnej strony w wymagającym rozstrzygnięcia sporze i nie musi identyfikować się z tą sytuacją prawną, która jej dotyczy. Jego działanie jest podporządkowane dążeniu do zakończenia postępowania wyrokiem (postanowieniem) realizującym standard praworządności.

Zarzutów w związku z zastosowaniem przez Sąd Apelacyjny przepisów o podstawach wznowienia postępowania, skarżący nie zgłosił, bo w takich kategoriach z całą pewnością nie da się postrzegać zarzutu naruszenia art. 7 k.p.c.

3. Z uwagi na charakter sprawy, rozważenie zarzutów zgłoszonych przez powoda w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej musi być poprzedzone przypomnieniem, że ten zespół cech, które są związane z osobą człowieka i pozostają tylko jemu właściwe nazywany jest jego stanem osobistym. Składa się na niego także płeć właściwa człowiekowi. Polski system prawny, na którego podstawie niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu, nie daje podstaw do wyróżnienia innej płci jak żeńska i męska, a zatem – w świetle prawa – człowiek jest kobietą albo mężczyzną.

Stan cywilny człowieka opisywany jest przez wskazanie na jego sytuację w rodzinie oraz w społeczności państwowej, której funkcjonowanie reguluje system prawa krajowego. Jego wyznacznikami są pochodzenie od określonych rodziców, z czym wiąże się posiadanie lub nieposiadanie rodzeństwa, pozostawanie w więziach pokrewieństwa z innymi osobami pochodzącymi od tych samych przodków, pozostawanie lub niepozostawanie w związku małżeńskim oraz wynikające z tego relacje powinowactwa, ale także posiadanie (w tym i adoptowanie) dzieci.

Człowiek jest identyfikowany przez nazwisko, przypisywane mu po urodzeniu

zgodnie z regułami ustalonymi w art. 88-90¹ k.r.o., wskazujące na jego pochodzenie od określonych rodziców, oraz przez imię nadawane mu przez nich, względnie – gdy nie wypełnią tego obowiązku – przez organ państwowy (art. 40 ust. w pkt 1, art. 50, art. 52 ust. 2 ustawy z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego, tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264 ze zm.; dalej: a.s.c.). Nazwisko człowieka może podlegać zmianie w sytuacjach określonych w art. 25 i art. 59 k.r.o., zgodnie z regułami ustalonymi w tych przepisach albo na zasadach określonych w ustawie z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska (Dz. U. Nr 220, poz. 1414 ze zm.); imię człowieka może być zmienione tylko na zasadach określonych w art. 51 a.s.c. oraz ustawie o zmianie imienia i nazwiska.

Wszystkie elementy składające się na stan cywilny człowieka są kształtowane przez dwie grupy zdarzeń: zdarzenia naturalne (urodzenie i zgon) oraz zdarzenia prawne, a wśród nich czynności prawne (np. zawarcie małżeństwa, uznanie dziecka) i orzeczenia sądowe (np. przysposobienie, rozwód). Człowiek funkcjonuje przede wszystkim jako członek rodziny. Zdarzenia kształtujące jego stan cywilny mają z reguły taką właściwość, że wpływają także na stan cywilny innych osób, jedne – niezależnie od woli działającego (urodzenie i pochodzenie od określonych rodziców), a inne – w rezultacie podjętych przez niego czynności prawnych, czy też wskutek orzeczeń wydanych w postępowaniach, na których wszczęcie i przebieg może on wpływać.

Człowiek funkcjonuje także we wspólnocie państwowej, która bez określonego terytorium i obywateli nie może istnieć. Zdarzenia i wykreowane nimi skutki opisujące stan osobisty i cywilny człowieka podlegają rejestracji zgodnie z prawem o aktach stanu cywilnego. O randze, jaką ustawodawca przypisuje tym zdarzeniom świadczy szczególny tryb ich rejestrowania, domniemania wynikające z rejestracji (art. 3 i art. 4 a.s.c.), ograniczone możliwości uzupełniania, czy innej zmiany dokonanych już wpisów.

4. Przypisanie człowiekowi płci, czyli zidentyfikowanie go jako kobiety lub mężczyzny następuje bezpośrednio po urodzeniu, na podstawie budowy zewnętrznych narządów płciowych. W tym momencie przypisana człowiekowi płeć ma znaczenie z punktu widzenia wybieranego dla niego imienia (art. 50 ust. 1

a.s.c.). W razie stwierdzenia u człowieka obojnectwa oznaczenie jego płci dokonane w akcie urodzenia może podlegać sprostowaniu, zgodnie z przepisami o aktach stanu cywilnego, a zatem w postępowaniu sądowym (art. 31 i art. 33 a.s.c.). Interseksualizm i obojnectwo uzasadnia określenie płci człowieka z uwzględnieniem wszystkich innych cech jego budowy, nie wyłączając także świadomości zainteresowanego. Jego wystąpienie może powodować, że z konieczności, z czasem człowiekowi trzeba przypisać taką płć, jakiej cechy są przeważające. Stwierdzone odchylenia od normy mogą powodować potrzebę dokonania tzw. zabiegu korekcyjnego polegającego na dostosowaniu zewnętrznych narządów płciowych do przeważających cech płci, bądź istniejących od początku, bądź ukształtowanych w okresie późniejszym. Niewątpliwie tego przypadku dotyczyła uchwała Sądu Najwyższego z 25 lutego 1978 r., III CZP 100/77 (OSPika 1983, nr 10, poz. 217). Powód w niniejszej sprawie nie jest osobą, do której poglądy wyrażone w tym orzeczeniu miałyby zastosowanie.

5. W życiu dorosłym (ocenianym biologicznie na podstawie momentu osiągnięcia dojrzałości płciowej, a prawnie - z zastrzeżeniem art. 10 § 2 k.c. – na podstawie kryterium wieku, art. 10 § 1 k.c.) płć determinuje te role społeczne, które człowiek może wykonać tylko jako osoba określonej płci. Dla prawa doniosłe są role męża albo żony, ojca albo matki. Prawidłowe ich wypełnienie ma znaczenie nie tylko dla wspólnoty rodzinnej, ale także państwowej. Z tego względu prawo określa, pomiędzy jakimi osobami może być zawarte małżeństwo (art. 1 § 1, art. 10, art. 11 § 1, art. 13 § 1, art. 14 § 1, art. 15 § 1 k.r.o.), ale też kreuje instytucje, które mają zagwarantować wypełnienie zadań, które wspólnota państwowa przypisuje więziom stworzonym przez złożenie oświadczenia woli o jego zawarciu.

Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które może i powinno być uwzględniane przy interpretacji przepisów prawa polskiego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1995 r., III ARN 75/94, OSNP 1995, nr 9, poz. 106) wynika, że regulowanie prawa rodzinnego, a więc i prawa małżeńskiego, jest wyłączną kompetencją narodowych prawodawców i ich sądów. Prawo polskie zarówno w Konstytucji (art. 18), jak i w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (art. 1 § 1 k.r.o.) uznaje małżeństwo za związek kobiety i mężczyzny. Art. 18 Konstytucji wymagający dla ważności małżeństwa

odmienności płci małżonków działa nie tylko w chwili zawierania małżeństwa, lecz dotyczy całego okresu jego trwania. Z przywołanego przepisu wynika definicja legalna małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny.

Dzieci pochodzą od określonych rodziców – od matki i od ojca. Matką dziecka może być tylko kobieta, a ojcem – mężczyzna. Znaczenie rzeczywistej, determinowanej biologicznie więzi między dzieckiem i jego matką oraz dzieckiem i jego ojcem zostało podkreślone w przepisach o macierzyństwie (art. 61⁹ – 61¹⁶ k.r.o.) i ojcostwie (art. 62 – 86 k.r.o.), w tym w przepisach o uznaniu dziecka, zmienionych z mocą od 13 czerwca 2009 r. ustawą z 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 141), m.in. w celu zrealizowania standardów wyznaczonych przez Europejską Konwencję o statusie prawnym dziecka pozamałżeńskiego, sporządzoną w Strasburgu 15 października 1975 r. (Dz. U. 1999, Nr 79, poz. 888).

Matką dziecka jest kobieta, która je urodziła (art. 61⁹ k.r.o.). Ojcostwo może być wprawdzie domniemywane (art. 62 k.r.o.), ale takie domniemanie podlega obaleniu przez wykazanie, że dziecko nie pochodzi od męża matki (art. 67 k.r.o.). Uznania dziecka może dokonać tylko mężczyzna, od którego dziecko pochodzi (art. 73 § 1 k.r.o.). Powzięcie wiadomości, że dziecko nie pochodzi od mężczyzny, który je uznał, daje podstawę do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania (art. 78 § 1 k.r.o.). Ojcem dziecka nie może być kobieta, tak samo jak mężczyzna jego matką.

Więzi, także prawne, między ludźmi spowodowane rodzicielstwem powstają i ustają w sposób naturalny (narodzenie, zgon); oświadczenia woli, czy orzeczenia organów państwa nie mogą ich stworzyć, czy zniweczyć. Przypisanie ich zgodnie ze stanem naturalnym ma znaczenie także z punktu widzenia interesów wspólnoty państwowej, czego wyrazem są przepisy o przeszkodach do zawarcia małżeństwa (art. 14 a.s.c.).

6. W polskim systemie prawnym nie ma ustawy regulującej prawne aspekty zmiany płci transseksualisty, to znaczy warunki takiego jej przeprowadzenia, żeby pociągała za sobą skutki przy opisywaniu stanu osobistego i cywilnego osoby zainteresowanej zmianą oraz osób, których stan cywilny jest przez nią

współkształtowany.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89 (OSNC 1989, nr 12, poz. 188), mającej moc zasady prawnej, wyrażony został pogląd, że występowanie transseksualizmu nie daje podstawy do sprostowania w akcie urodzenia wpisu określającego płeć. W motywach tej uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sprostować można tylko to, co było błędne od początku, tj. w dacie sporządzenia aktu (*ex tunc*). Późniejsze zmiany poszczególnych elementów stanu cywilnego (*ex nunc*) rejestrowane są w aktach stanu cywilnego z reguły w formie wzmianek dodatkowych. Wyjątkowo dopuszczalne jest ustalenie treści aktu stanu cywilnego, jeżeli akt unieważniony ma być zastąpiony nowym aktem, jak również sporządzenie nowego aktu urodzenia, przy jednoczesnym skreśleniu dotychczasowego, w razie orzeczenia przysposobienia (art. 32 pkt 1 i art. 49 ust. 1 a.s.c.). Stwierdzenie transseksualizmu nie oznacza, że akt urodzenia dotkniętej nim osoby, sporządzony z uwzględnieniem tych czynników, które mają znaczenie dla określenia płci dziecka, jest obarczony błędem lub nieścistością.

7. W sytuacji prawnej ukształtowanej w związku z podjęciem uchwały z 22 czerwca 1989 r., III CZP 37/89, wobec braku zainteresowania rozważanym problemem ze strony ustawodawcy, w przepisach o dobrach osobistych i ich ochronie zaczęto poszukiwać środków pozwalających osobom transseksualnym na uzyskanie orzeczenia w jakimś przynajmniej stopniu wiążącego dane ujawnione w rejestrach publicznych, a dotyczące przynależności do płci, z ich własnym poczuciem takiej więzi.

W uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91 (Lex nr 519375), Sąd Najwyższy stwierdził, że rozwiązania problemu rozbieżności między ujawnionymi w aktach stanu cywilnego danymi na temat przynależności do płci a psychicznym poczuciem więzi z płcią można poszukiwać przy wykorzystaniu instytucji wpisu wzmianki dodatkowej w aktach stanu cywilnego (art. 21 a.s.c.), a podstawą do jej dokonania może być prawomocne orzeczenie sądu wydane w wyniku ustalenia płci na podstawie art. 189 k.p.c.

Trzeba dostrzec, że w zacytowanych wyżej motywach uzasadnienia postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, Sąd Najwyższy „za element praw

stanu człowieka, należący do kategorii praw osobistych, chronionych przez art. 23 i 24 k.c.” uznał „płeć człowieka (integralność seksualną)”, ale zarazem „cechy dobra osobistego podlegającego ochronie również w drodze powództwa o ustalenie” przypisał „poczuciu przynależności do danej płci”, co – przy założeniu, że wyrok wydany w sprawie o ustalenie uznany został za podstawę wpisywania wzmianki dodatkowej w aktach stanu cywilnego – rodzi wątpliwości co do tego, jaka jest treść pojęcia „płeć metrykalna”, a zatem stwierdzana aktami stanu cywilnego. Wątpliwości te można wyrazić pytaniem, czy o płci metrykalnej ma decydować w odniesieniu do wszystkich ludzi ten sam zespół cech biologicznych, stwierdzany zwykle natychmiast po urodzeniu, czy też psychiczne poczucie więzi z którąś z płci, odczuwane z różnym nasileniem w różnych okresach życia i w różny sposób manifestowane na zewnątrz, ale także pytaniem, czy w ogóle, a jeśli tak, to jakie zabiegi korekcyjne decydują o zmianie płci (czynią z kobiety mężczyznę i odwrotnie). Wątpliwości te powinien rozstrzygnąć przede wszystkim ustawodawca, gdyż dotyczą one i tego, jakie dane podlegają rejestracji w publicznym rejestrze stanu cywilnego. Odniesienie się do nich przez Sąd Najwyższy nie było konieczne dla wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. W skardze kasacyjnej powód używa wprawdzie argumentu, że „co najmniej od kilku lat jest kobietą” (pkt 6 zarzutów), ale ani w toku postępowania wywołanego skargą o wznowienie postępowania, ani w skardze kasacyjnej od wyroku kończącego to postępowanie, nie objaśnił, na czym oparte jest to twierdzenie.

W uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, Sąd Najwyższy przedmiot powództwa transseksualisty identyfikował też przez użycie sformułowania „powództwo o ustalenie płci”, a kolejne tezy uzasadnienia tego postanowienia świadczą o tym, że możliwość udzielenia transseksualiście ochrony prawnej w takim procesie traktował wyjątkowo. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że możliwość uwzględnienia powództwa o ustalenie płci „powinna zależeć od oceny przez sąd trwałości poczucia przynależności transseksualisty do innej płci, co przemawia za występowaniem z takim powództwem w zasadzie dopiero po dokonaniu korekcyjnego zabiegu operacyjnego”. Podkreślał przy tym, że „zmiana płci jednego człowieka nie jest zdarzeniem dotyczącym wyłącznie dóbr osobistych tej właśnie osoby. Fakt ten może bowiem mieć doniosłe znaczenie także dla praw

stanu i dóbr osobistych innych osób (np. małżonka lub dzieci transseksualisty). Okoliczności te rozważyć powinien wszechstronnie sąd, który rozpoznawałby sprawę o ustalenie płci na podstawie art. 189 k.p.c. Jeżeli sąd ten ustaliłby w wyroku, że nastąpiła zmiana płci człowieka, to orzeczenie takie działałoby ze skutkiem *ex nunc* i byłoby podstawą do ujawnienia tej okoliczności w aktach stanu cywilnego w formie wpisu dodatkowego na podstawie art. 21 a.s.c.”

Sprzeczne z tym poglądem (ale też niekonsekwentne wobec własnego twierdzenia, że „co najmniej od kilku lat jest kobietą”) jest wyrażone przez powoda stanowisko, iż zaskarżony wyrok wydany poprzednio w sprawie o ustalenie przynależności do płci, wywołał skutki *ex tunc*.

9. Podstawą powództwa o ustalenie przynależności do płci - zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91 – ma być „interes prawny transseksualisty w uzyskaniu obiektywnej ochrony wobec niepewności stanu prawnego lub prawa”, a „w razie zmiany płci” - interes prawny wyrażający się „w sprzeczności między stanem rzeczywistym a stanem wynikającym z aktu urodzenia”.

Skoro w orzecznictwie sądowym dopuszczono możliwość dochodzenia roszczenia o ustalenie płci, to powstała kwestia, przeciwko komu roszczenie to może być dochodzone. Odpowiedź na nie powinna zależeć od tego, jakie prawa i interesy ma chronić wystąpienie z tym rodzajem żądania. Ochrona przynależności do płci realizowana na podstawie art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 189 k.p.c., na zasadach ogólnych, może być transseksualistom udzielona przeciwko osobom, które swoimi działaniami lub zaniechaniami stanowią dla jego dobra zagrożenie lub w nie godzą. Wyrok taki tworzy stan powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), ale oczywiście nie korzysta z tzw. rozszerzonej prawomocności, z braku przepisu szczególnego, który by mu przypisywał ten atrybut.

W uchwale z 22 września 1995 r., III CZP 118/95 (OSNC 1996, nr 1, poz. 7), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w procesie o ustalenie płci transseksualisty (art. 189 k.p.c.) pozwanymi w sprawie powinni być rodzice powoda. Powyższa uchwała zapadła w sprawie dotyczącej osoby bezdzietnej, stanu wolnego, ale w jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazywał na konieczność brania udziału w takim

postępowaniu osób związanych z powodem odpowiednimi stosunkami prawnorodzinnymi.

Powyższe stanowisko budzi wątpliwości. Niewątpliwie w procesie o ustalenie nie można skutecznie pozywać kogokolwiek, lecz tylko podmiot, który jest prawnie zainteresowany wynikiem postępowania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 25 stycznia 1995 r., III CZP 176/94, OSNC 1995, nr 5, poz. 74). W świetle aktualnie obowiązującego prawa, płeć dziecka nie ma żadnego znaczenia dla treści praw i obowiązków jego rodziców wobec niego, i wzajemnie – praw i obowiązków dziecka wobec rodziców. Na prawne relacje rodzice – dzieci pozostaje ona zatem bez wpływu, i to nie tylko po ustaniu władzy rodzicielskiej (w związku z pełnoletniością dziecka, zawarciem przez nie związku małżeńskiego), ale także po ustaniu obowiązku alimentacyjnego w relacji rodzice – dziecko, jak i po ewentualnym powstaniu obowiązku alimentacyjnego dziecka w stosunku do rodziców. Prawo nakazuje rodzicom jednakowe traktowanie dzieci obojga płci. Jeśli rodzice emocjonalnie nie akceptują transseksualizmu swojego dziecka, to orzeczenie sądowe ustalające inną płeć dziecka niż ta, którą przypisują mu rodzice, nie jest w stanie tego zmienić. Jeśli rodzice akceptują transseksualizm swojego dziecka i wspierają go w dążeniu do ujawnienia w rejestrze stanu cywilnego innej niż wpisana tam płci, to prowadzenie przeciwko nim procesu na podstawie art. 189 k.p.c. kłóci się z ogólnymi zasadami udzielania ochrony prawnej na tej podstawie. Udzielenie transseksualiście ochrony prawnej w relacji do rodziców mogłoby mieć miejsce na zasadach ogólnych (art. 24 k.c.), przez nakazanie lub zakazanie im (jako pozwany naruszającym dobra osobiste powoda) określonych zachowań zagrażających lub godzących w te dobra. Wyrok wydany w takiej sprawie z całą pewnością nie jest podstawą czynienia jakichkolwiek wpisów w aktach stanu cywilnego. Jego znaczenie nie wykracza poza podmioty, których dotyczy.

Osobną kwestią jest, że powyższy pogląd co do osoby pozwanego w procesie o ustalenie przynależności do płci transseksualisty, prowadzonym na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. w związku z art. 189 k.p.c., jest możliwy do praktycznego zastosowania wtedy, gdy rodzice powoda-transseksualisty żyją. Obowiązki, które można by powiązać z przedmiotem postępowania w takiej sprawie oczywiście nie podlegają dziedziczeniu, a zatem po śmierci rodziców

transseksualisty nie może być mowy o wyznaczeniu pozwanych dla sprawy o ustalenie zgodnie z zasadami ogólnego następstwa prawnego wynikającego ze spadkobrania po nich.

Przypisana człowiekowi płeć nie ma znaczenia dla jego praw i obowiązków wobec krewnych i powinowatych, natomiast – o czym szczegółowo była mowa w pkt 3, 4 i 5 – ma znaczenie dla zdolności do zawarcia związku małżeńskiego oraz dla rodzicielstwa. W związku małżeńskim mogą bowiem pozostawać tylko osoby różnej płci (art. 1 § 1 k.r.o.). Powołanie się na transseksualizm przez jednego z małżonków – wbrew zarzutom skarżącego – nie wyczerpuje znamion żadnej przesłanki unieważnienia małżeństwa (art. 15¹ § 1 k.r.o.) ani też nie uzasadnia ustalenia nieistnienia małżeństwa (art. 22 k.r.o.). Wyrok wydany na podstawie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. w sprawie o ustalenie przynależności do określonej płci, wywołuje skutki *ex nunc*, co wyraźnie stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91. W aktualnym stanie prawnym, problemy wynikające z transseksualizmu jednego z małżonków, o ile spowodowały trwałe i zupełny rozkład pożycia w związku małżeńskim zawartym przez taką osobę, mogą – co najwyżej – uzasadniać rozwiązanie zawartego przez nią małżeństwa przez rozwód (art. 56 k.r.o.). Małżeństwo zawierane jest przez dobrowolne złożenie oświadczenia woli, składne przez osoby identyfikujące siebie jako różniące się płcią. Dopóki dla prawa krajowego jest ono związkiem mężczyzny i kobiety, dopóty nie można przyjmować, że ustalenie płci transseksualisty dokonane po rozwiązaniu jego małżeństwa przez rozwód, wywołuje skutek wsteczny. Także w takim przypadku ustalenie płci działa na przyszłość, a to z tej przyczyny, że osoba transseksualna realizowała się (niezależnie od towarzyszących jej uczuć) w tej roli społecznej, którą prawo przypisuje odrzucanej przez nią płci. W tej roli nie realizowała się przy tym sama, lecz z drugim człowiekiem, płci przeciwnej, a dla poczucia godności tego drugiego człowieka może nie być obojętne, czy tworzył związek z osobą tej samej, czy przeciwnej płci.

Płeć determinuje status matki i ojca w ich relacjach z dzieckiem, które prawo obejmuje ochroną, choć kształtowane są naturalnie. Ustalenie przynależności ojca albo matki dziecka do innej płci niż na to wskazuje wypełniona przez tę osobę rola

w procesie poczęcia i narodzin ma zatem znaczenie dla dziecka, bo dotyczy osoby, od której przypisze się mu pochodzenie. I w tym przypadku, ewentualny wyrok uwzględniający powództwo transseksualisty o ustalenie przynależności do innej płci niż determinowana rolą społeczną, którą zrealizował przy poczęciu i narodzinach dziecka, może wywoływać skutki tylko na przyszłość, a nie wstecz, gdyż inaczej należałoby dziecku przypisać pochodzenie od dwóch kobiet, czy dwóch mężczyzn. Przy wydaniu takiego wyroku należy uwzględnić nie tylko dążenie transseksualisty do uzgodnienia przypisanej mu płci metrykalnej z psychicznym poczuciem płci, ale i okoliczności leżące po stronie dziecka, a mianowicie jego szeroko rozumianą gotowość do znalezienia się w takiej sytuacji, że w swoim rodzicu ma widzieć osobę innej płci, niż wypełniona przez tę osobę rola w procesie poczęcia i narodzin dziecka, a być może także w wychowaniu dziecka, na jakichś etapach jego życia.

W związku z zarzutami naruszenia art. 18, art. 30, art. 47 Konstytucji, powód w skardze kasacyjnej eksponuje wątek własnych praw i wolności obywatelskich oraz powołuje się na potrzebę udzielenia ochrony jego godności. Tych własnych, wywodzonych z przepisów Konstytucji oczekiwań co do rozstrzygnięcia, jakim – jego zdaniem – sprawa powinna się zakończyć, powód nie próbował nawet powiązać i objaśnić w kontekście praw i wolności jego żony i dzieci, mających podstawę w tych samych przepisach Konstytucji. Spojrzeniu na sytuację prawną tych osób powód w skardze kasacyjnej nie poświęcił ani jednego zdania. Sprawa, w której powód dochodził roszczenia rozpoznawana była w postępowaniu procesowym, ze wszystkimi tego konsekwencjami. W takiej sprawie ciężar dowodu przesłanek decydujących o zasadności powództwa spoczywa na powodzie (art. 6 k.c.). Z niewypowiedzenia się pozwanych co do twierdzeń powoda o faktach sąd może wprawdzie wyprowadzić wnioski o ich przyznaniu (art. 230 k.p.c.), ale podstawą dla takiego wnioskowania muszą być „wyniki całej rozprawy”. Trudno wnioskować o przyznaniu przez pozwanych faktów, o których powód w procesie w ogóle nie wspomniał, bo zataił przed sądem i biegłym okoliczności dotyczące zawarcia związku małżeńskiego i splodzenia w nim dzieci. Niezależnie od powyższego, zastosowanie art. 230 k.p.c. w procesach o roszczenia dotyczące praw stanu musi być bardzo ostrożne, gdyż systemowo dla ich ochrony właściwszy

jest tryb nieprocesowy, w którym przy rozpoznawaniu spraw i orzekaniu w większym stopniu uwzględnia się okoliczności ze sfery interesu publicznego, poza samym interesem stron postępowania.

10. Wyrok wydany w sprawie o ochronę dóbr osobistych, także uwzględniający powództwo, wywołuje skutki w relacjach między stronami, których dotyczy, co oznacza, że powaga rzeczy osądzonej stworzona przez jego wydanie nie obejmuje nikogo innego, jak tylko powoda i pozwanego (pозwanych) w sprawie (art. 366 k.p.c.).

Jeżeli nawet przyjąć, że powództwo o ustalenie przynależności do płci można wytoczyć przeciwko rodzicom, to niewątpliwie na nich nie wyczerpuje się krąg potencjalnie pozwanych. W uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, Sąd Najwyższy stwierdził, że wydanie orzeczenia w takiej sprawie może mieć doniosłe znaczenie także dla praw stanu i dóbr osobistych innych osób – małżonka i dzieci transseksualisty, bo odnosi się do więzi prawnych łączących go i z tymi osobami. Jeśli nawet dopuści się możliwość, że w różnych okresach czasu temu samemu człowiekowi może być przypisana różna płeć, to niewątpliwie ma to być płeć identyczna wobec wszystkich innych osób w stosunkach prawnych, w które wszedł i dla których jej oznaczenie ma prawną doniosłość. Oznacza to, że w procesie o ustalenie przynależności do płci (art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c.), wytoczonym przez transseksualistę pozostającego w związku małżeńskim i mającego dzieci, po stronie pozwanej muszą wystąpić nie tylko jego rodzice (jeśli zdecyduje się ich pozwać), ale i nierozwiedziony z nim małżonek oraz dzieci. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się, że współuczestnictwo konieczne może wynikać z istoty określonego stosunku prawnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 20 marca 2009 r., II CSK 590/08, Lex nr 599759). Istota więzi prawnych między transseksualistą występującym o ustalenie przynależności do płci, a jego małżonkiem i dziećmi decyduje nie tylko o koniecznym charakterze współuczestnictwa między tymi osobami (art. 72 § 2 k.p.c.), ale i o jego kwalifikowanej, jednolitej postaci (art. 73 k.p.c.).

Nieujawnienie przez powoda w toku procesu, że pozostaje w związku małżeńskim i ma z tego związku dzieci, doprowadziło do sytuacji, w której

w postępowaniu w sprawie o ustalenie przynależności do płci nie wzięli udziału małżonek i dzieci powoda, a wydany w stosunku do jego rodziców wyrok zaoczny uwzględniający powództwo, stał się podstawą – zgodnie z wykładnią przeprowadzoną w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 22 marca 1991 r., III CRN 28/91 – do ujawnienia w aktach stanu cywilnego wzmianek dodatkowych o treści tego wyroku, które oddziałują także na sytuację tych osób.

Po wznowieniu postępowania w sprawie o ustalenie przynależności do płci, w związku z pozbawieniem możliwości działania w nim osoby pozostającej z powodem w związku małżeńskim i jego dzieci oraz w związku z ujawnieniem się takich środków dowodowych, dotyczących relacji rodzinnych powoda, które istniały poprzednio, a które nie zostały ujawnione w toku postępowania, zadaniem powoda, zgodnie z regułami ustalonymi w art. 6 k.c., było wykazanie, że spełnione są przesłanki dopuszczające możliwość uwzględnienia jego powództwa. Powód tym obowiązkom procesowym nie sprostał. Słusznie zatem doszło do oddalenia powództwa w tej sprawie.

Skoro żaden z zarzutów skargi kasacyjnej, rozpoznanej w granicach określonych w art. 398¹³ § 1 k.p.c. nie został postawiony trafnie, to na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.